

# KURJER

Pismo s

Wychodzi we wtorki, czwartki

## WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25, miesięcznie k. 45.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 6 k. 20, półrocznie rb. 3 k. 10, kwartalnie rb. 1 k. 55.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyn

czy kop. 5

Dodatki telegra

ficzne po kop. 1

Przedpłatę i ogł

szenia przyjmuj

Administracja

„Kurjera“

Ogłoszenia do Kurjera

№ 39  
Получено отъ редактора *Д-ра Теняева*  
*Фидера 11* экземпляровъ газеты  
„Kurjer Radomski“ № 19,  
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-  
скихъ.  
10 Мая 1906 года, 7 час. 30 мин.  
ПО ПОЛУ *...*  
Цензоръ *...*

# MSKI

uckie.

ecznie dodatki telegraficzne.

e przy-

ówniez

nie oraz

w mia-

miaste-

ach.

adresu

go k. 20.

## OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmon-

towy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrolegi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po telexie za

wiersz petitowy lub jego miejsce

kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy

raz kop. 10, następne po kop. 5

za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

wa Krak. Przedm. 53.

Dyrektor Szkoły Handlowej miejskiej w Radomiu ma honor zawiadomić, iż egzamina kandydatów do klasy wstępnej, 1, 2 i 3-iej, przed wakacjami, odbywać się będą 15, 16 i 18 czerwca r. b., do klas zaś wyższych,—od 19 do 20-go czerwca r. b.

Przy podaniu należy dołączyć metrykę urodzenia i świadectwo o szczepieniu ospy. 43-1

## Od Redakcji.

Zakładając pismo nasze, chcieliśmy za pomocą depezb szybko i dokładnie informować ogół czytelników naszych. Tymczasem okazało się, że depeze agencyjne są nam dostarczane ze znacznym opóźnieniem (do 12 godzin), wskutek czego podawać musimy wiadomości telegraficzne, jakie czytelnicy już znajdują w porannych wydaniach dzienników warszawskich. Pomimo reklamacji Agencja żądań naszych nie uwzględniła—tym sposobem nasze wiadomości telegraficzne nie osiągają zamierzonego celu.

Zważywszy powyższe, zamierzamy z d. 1 czerwca r. b. zaprzestać wydawania dodatków telegraficznych—natomiast podawać będziemy obszernie wiadomości z przebiegu obrad w Izbie Państwowej, nadsyłane nam przez własnego korespondenta w Petersburgu.

Od d. 1 czerwca r. b. obniżamy prenumeratę w Radomiu do 4 rubli rocznie, 1 rubla kwartalnie i 35 kop. miesięcznie; na prowincji: do 5 rb. 20 kop. rocznie i 1 rb. 30 kwartalnie.

Nadpłacona za miesiąc czerwiec w kwocie 10 kop. nadwyżka może być odebrana w Administracji, lub też zaliczona na prenumeratę za kwartał następny.

We czwartek z powodu święta numer nie wyszedł. Wzamin dajemy dzisiejszy w zwiększonej objętości.

Program Agrarny Związku Postępowo-Demokratycznego do nabycia w Administracji Kurjera Radomskiego. Cena 40 kop.

## „Nowa,, szkoła polska.

Opierając się na faktach współczesnych nam, chociażby biorąc za przykład Galicję, gdzie szkoła polska spadła do bardzo niskiego poziomu, a to wskutek tego, że dla swej polskości stała się nietykalnym tabu“ niepodlegającym krytyce, mamy zasadę do żywienia obawy, by i nasze społeczeństwo, zahypnotyzowane zwycięstwem, upojone dźwiękami polskiej mowy w tych murach, gdzie niedawno karano za dźwięk polski, nie otoczyło tej szkoły nimbem nietykalności, by w obawie niezaszkodzeniu pierwszym krokiem tej szkoły nie wyodrębniło jej w jakieś niedostępne „święte świętych“, co byłoby ze szkodą zarówno dla społeczeństwa, jak i dla szkoły, gdyż mogłoby się z czasem okazać, że szkoła ta, oprócz języka wykładowego nic w sobie nie ma polskiego.

Szkoła rosyjska uwzględniała tylko, i to w pewnym zakresie, umysłowy rozwój swych wychowanców, to też nieuwzględnienie fizycznego rozwoju dzieci odbijało się nietylko na zdrowotności wśród uczących się, lecz całe pokolenie uczyniło mniej odpornym, słabszym.

„Nowa“ szkoła musi i te braki poprawić, musi wziąć pod uwagę, że ścisły związek pomiędzy ciałem a duchem człowieczym jest faktem stwierdzonym naukowo, że chcąc uczynić ludzi mądrzejszemi i lepszemi, trzeba ich zrobić zdrowemi i silnemi.

Do tego więc dążyć musi „nowa“ szkoła zarówno przez zewnętrzne warunki higieniczne, jak i przez takie ułożenie planu nauki, któryby pozostawił odpowiednią ilość godzin na ćwiczenia fizyczne, a w pierwszym rzędzie na nieskrępowany ruch na świeżym powietrzu.

Do tego celu musi zdążyć i program szkoły, z którego wiele balastu naukowego dałoby się wyrzucić, a przede wszystkim przeciążenie pamięci mnóstwem drobnych szczegółów z życia ludzkości, które niczego nie uczą i nie dają uczącym się, a potrzebne są tylko do zaokrąglenia obrazu.

Pozatym najgłówniejszą wadą dzisiejszego systemu nauczania stanowi powierzanie gotowych wyników wiedzy pamięci dziecka, które ich jeszcze nie rozumie i czasem nigdy rozumieć nie będzie.

Metoda pamięciowa panuje u nas dotąd wszechwładnie do tego stopnia, że nawet nauki tak par excellence doświadczalne, jak nauki przyrodnicze w naszych szkołach zmieniły się w szereg formułek wykutych na pamięć; to też zmęczone i znudzone wykuciwaniem zadanych lekcji dzieci nie mają ani czasu, ani ochoty do poważniejszego czytania, do robienia postrzeżeń, lub doświadczeń naukowych, a kształcony w ten sposób człowiek, wchodząc w życie, nie potrafi ani myśleć samodzielnie, ani patrzeć na otaczające go zjawiska, bo do tego trzeba mieć rozbudzoną inteligencję, być zdolnym do myślenia, posiadać choćby zwykłą ciekawość dziecięcą, którą szkoła zabija. Niemniej zgubnym, bo zabierającym mnóstwo czasu i wysiłków jest nauczanie języków obcych. Podczas, gdy francuz, niemiec, lub anglik uczy się oprócz swego rodzinnego języka najwyżej jednego lub dwóch, polak musi już posiadać oprócz ojczystego języka—rosyjski, francuski, niemiecki, a nawet angielski i włoski. Ten poliglotyzm to też źródło tortur dla naszych dzieci! Ileż wysiłków umysłowych, ile najpiękniejszych chwil życia pochłania polskiemu dziecku ta istna mańja językoznawcza naszego społeczeństwa. I tu jednak, stosując najnowsze metody, oparte na t. zw. naturalnym systemie nauczania, t. j. uczenie języka obcego tą samą drogą, jaką nie-

mowę uczy się mówić, zaoszczędziłoby się dużo pracy i czasu. Dotychczas jednak panuje wszechwładnie uczenie słówek i gramatyki, a przy jednoczesnym nauczaniu czterech lub pięciu języków, biedne dziecko musi jednocześnie uczyć się czterech lub pięciu gramatyk z ich regułami i wyjątkami.

„Nowa“ szkoła polska chce zerwać z tym systemem nauczania. Torują już drogę nowym metodom teoretyczni badacze, którzy wsparci doświadczeniem obmyślają nowe metodyczne i dyktacyjne wskazówki—rzeczą tylko nauczycieli jest gorąca chęć zerwania z rutyną, stosowania tych najnowszych wyników wiedzy pedagogicznej, przejście się swoim postępowaniem, ciągłe dążenie do udoskonalenia swej wiedzy, a przede wszystkim gorące ukochanie swej pracy i przedmiotu tej pracy. Wobec wciąż wzrastającego dorobku naukowego ludzkości nie można ludzić się, że każdy wykształcony człowiek będzie w stanie cały ten dorobek przerobić w swym umyśle i posiadać wszystko, co wieki dążeń naukowych dały ludzkości, gdyż przy takim żądaniu niebawem nie tylko okresu szkolnego, ale nawet ludzkiego życia będzie za mało na to, by we wszystkich dziedzinach posiadać choćby surrogat wiedzy—to też celem wykształcenia średniego musi z konieczności stać się jedynie uzdolnienie człowieka do przyjęcia wszelkiej wiedzy, rozwój ogólny umysłu, kultura ogólna, na gruncie której dopiero sam człowiek zbuduje gmach szczegółowej wiedzy, rzeczą zaś szkoły jest tylko rozwinięcie wszystkich skarbów, jakie matka—natura złożyła w jego duszy, ujawnienie zdolności, wszechstronny rozwój ducha. Nauka w szkole średniej to tylko podstawa, fundament, to tylko przygotowanie podłoża, na którym powstać dopiero może niebotyczna wieża ścisłej wiedzy lub wygodny gmach utylitarnych wiadomości. (d. c. n.) A. Szczepaniakowa,

## Okóło Izby państwowej.

W dyskusji nad interpelacją do ministra spraw wewn. w sprawie gwałtów władz administracyjnych nad obywatelami zabrał głos poseł Chrystowski:

„W imieniu całej naszej grupy popieram gorąco podany tutaj wniosek. My, polacy, cierpimy skutkiem dwójakiego ucisku, ucisku pod względem obywatelskim i od ucisku pod względem narodowym. U nas poczytuje się za przestępstwo nie tylko to, co u was, to jest zamilowanie do wolności i dążenie do niej, ale także i to, co u was popierają, a mianowicie obronę godności narodowej.

Nasze więzienia są przepelnione kwiatem młodych i najlepszych ludzi z pośród włościan. Na równi z temi, co rozpoczęli walkę o prawa ogólnoludzkie, znajdują się tacy, których cała wina polega li tylko na tym, że stając na gruncie swobód, nadywili w manifeste państwowej, poczytywali za możliwe żądanie wprowadzenia ojczystego języka polskiego do tych instytucji, z których go do tej pory usuwano, a mianowicie: do urzędów gminnych, domów i do szkół.

Jest jeszcze jedna kategoria więźniów, co do których powiedziano, że nie dają im aktu oskarżenia, ale że nie można pozwolić im żyć na wolności, ponieważ skutkiem formacji swego umysłu przedstawiają się jako nieprawomyślni.

Do tej kategorii zaliczają także i tych, którzy w ramach działalności władza sądowa nie znalazła faktu przestępstwa, ale którzy mimo to pozostawali pod strażą na zasadzie przepisów o ochronie wzmocnionej.

W takich przypadkach trzymaniem są oni pod strażą bez terminu, gdyż termin uwiecznienia jest osądzonym w więzieniach niewiadomy. Taki stan dla samych

więźniów, dla ich krewnych i wogóle dla wszystkich bliskich równa się uwężnieniu bezterminowemu.

Czas już położyć kres tej nieuczcie uprawnionego gwałtu!

Wnoszę nie tylko jednomyślnie poparcie podanej interpelacji, ale dodaję, że byłoby pożądane, aby nie minął ani jeden dzień bez podobnej interpelacji.

Niechaj ona będzie naszą codzienną modlitwą, potrzebną dla uspokojenia naszego sumienia i dla przekonania o tym, że nie zapominamy o żadnym fakcie.

Niezależnie od tego wnoszę, aby bez względu na wyniki podanej dzisiaj interpelacji, wnoszę codziennie takie same w wypadkach analogicznych.

Grupa autonomistów przyjęła w swym programie następujące wytyczne:

1) Ruch wolnościowy, oczyszczając stopniowo grunt do przekształcenia państwa na zasadach demokratycznych, jest wspólną sprawą wszystkich narodowości Rosji.

2) Narodowościom tym niezmiernie zależy na tym, ażeby przyszły ustroj zapewnił wszystkim swobodę i pełnię rozwoju duchowego i materialnego.

3) Wobec uznanej niemożliwości rządów centralizacyjnych w tak różnorodnie złożonym państwie, wskazaną jest organizacja ludowładztwa na zasadach ustroju federalcyjnego, która stanowi wspólną sprawę wszystkich narodów Rosji.

4) W interesie narodowości niezośrodkowanych na jednym terytorjum, a także w interesie mniejszości narodowej, na każdym takim terytorjum powinny być ustanowione takie normy, któreby zapewniały tym narodowościom i mniejszościom nietykalność ich praw i interesów, do czego środkiem jest system przedstawicielstwa proporcjonalnego.

5) W miarę rozwoju dojrzwania samoistnego i poczucia odrębności w danym kraju, urządcą co należy autonomicznie na zasadach poczwórnego systemu głosowania i równouprawnienia bez różnicy płci.

6) Dla wprowadzenia w życie postanowień związku należy uświadomić o tym szeroki ogół za pomocą miejscowych komitetów i wprowadzić w wykonanie za pośrednictwem frakcji parlamentarnej.

Pisma komunikują, że grupa autonomistów liczy już około 150 przedstawicieli w Dumie.

Posła wileńskiego, p. Czesława Jankowskiego, pociągnięto—jak donosi „Dzień Dobry”—do odpowiedzialności przed sądem koleżeńskim za umieszczenie w „Kurjerze Litewskim” ostrej krytyki deklaracji Harusewicza.

Podobno stronnictwo K. D. opracowało już projekt składu gabinetu ministrów, wyszłego z łona większości parlamentarnej. Mają doń wejść: Petruniewicz lub Szprow—jako prezes, Nabokow—minister sprawiedliwości, ks. Szachowski—oświaty, ks. Dolgorukow—spraw wewnętrznych, prof. Hercensztajn—skarbu.

W sprawie parlamentarnej frakcji autonomistów „Gazeta Nowa donosi:

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie ukraińskiej grupy parlamentarnej. Ostatecznie postanowiono wejść do

związku federalistów i solidarnie występować w sprawie autonomii kresów. Obradowano nad programem. W dyskusji nad zasadniczym punktem zaznaczyły się dwa kierunki. Jedni byli za federacją, inni za autonomją. Ostatecznie zdecydowano się znaczną większością poprzestać na autonomji. Właściwie nie jest to ustępstwo. Autonomia wcześniej, czy później doprowadzi do federacji. Takie dowody przytoczono na korzyść autonomji.

Co do Ukrainy wyrażono zdanie, że wskutek warunków historycznych terytorjum, zamieszkałe przez Ukraińców, może się rozpaść na trzy części: zachodnią (Kijów), wschodnią (Charków) i południową (Ekaterynosław). Możliwość taka nie jest wykluczona; jednak rozdział może nastąpić tylko w sferze miejscowego samorządu, nie dotyczy sfery państwowej, skoncentrowanej w jednym Sejmie.

Na zebraniu jasno zarysował się stosunek do innych narodowości, w tej liczbie i do polaków. Naturalnie ukraińcy tylko sympatycznie mogli przyjąć dążenie obojętne do autonomji, jednakże Koło Polskie swym postępowaniem zraziło ich zupełnie. Pod adresem polskich narodowców wypowiedziano dużo, niestety, słusznych zarzutów.

### AUTONOMJA LITWY.

Grupa parlam. postów litwinów opracowała nowe programowe określenie autonomji Litwy. Wobec szerokiego uświadomienia mas ludowych wszystkie partie bez wyjątku, działające na Litwie, uważają za niezbędne natychmiastowe rozstrzygnięcie sprawy autonomji:

„W myśl takiego uświadomienia ludu, Grupa Litewska Demokratyczna członków Dumy Państwowej żąda uznania przez prawa zasadnicze Państwa autonomicznego ustroju Litwy z sejmem w Wilnie, wybranym na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, oraz takiego ustroju autonomicznego dla wszystkich innych grup narodowościowych, które z jakiegobądź powodów użą do ustroju autonomicznego.

Żądają ustroju autonomicznego dla Litwy etnograficznej, oraz dla tych jej kresów, które bądź z powodów kulturalnych, historycznych, ekonomicznych, bądź innych uznają drogą plebiscytu za konieczne przyłączenie się do niej, manny na względzie zasady następujące:

1) Nierozdzielność Państwowa Imperjum Rosyjskiego musi być uznana przez prawo zasadnicze.

2) Prawo zupełnego samookreślenia narodowościowego i ustroju federalistycznego przez to samo prawo zasadnicze musi być zapewniono każdej narodowości i każdej dzielnicy, która ustroju takiego zażąda.

Rozgranicza dalej projekt w sposób następujący sprawy ogólnopolskie i państwowe od krajowych. „Instytucjami ogólnopolskimi są:

1) Władza Najwyższa oraz przedstawicielstwo centralne całego Państwa, obieralne na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

2) Sąd najwyższy w sprawach państwowych, administracyjnych i politycznych.

3) Władza Najwyższa nad armją i flotą.

4) Dyplomatyczne i inne stosunki z państwami zagranicznymi.

5) Mennica, pożyczki państwowe, zarząd finansami na potrzeby ogólnopolskie.

6) Poczta, telegraf i komunikacje strategiczne.

7) Ochrona granic Imperjum oraz sprawy wojny i pokoju.

Kompetencji sejmowi z wyborów powszechnych podlegają:

1) Ustrój samorządu miejscowego.

2) Ustrój sądu cywilnego i kryminalnego.

3) Ustrój organów władzy administracyjnej.

4) Sprawy szkolne (szkoły wyższe, średnie i niższe.)

5) Sprawy dotyczące potrzeb finansowych, ekonomicznych etc. ludności miejscowej.

Porozumiewanie się władzy centralnej z miejscowym samorządem autonomicznym odbywa się za pośrednictwem przedstawiciela władzy centralnej.

### PROGRAM

#### Spoleczno-ekonomiczny Związek Postępowej Demokracji.

1) Program społeczno-ekonomiczny Z. P. D. dąży do zniesienia przywilejów kapitału i wyzwolenia pracy. Wychodzi jednak z przekonania, że da się to skutecznie drogą demokratycznych reform, przekształcających stopniowo dzisiejszą organizację gospodarczą.

2) W przeciwstawieniu do polityki, popierającej niemal wyłącznie działalność prywatno-gospodarczą w zakresie życia społecznego, Z. P. D. dąży do oparcia polityki gospodarczej na zasadach uwolnienia organizacji pracy.

3) Uznając za fakt niewątpliwy, że t. zw. wolna umowa pracy—nie jest taką w istocie, Z. P. D. uważa za dojrzałe i najbliższe zadanie prowadzące do uwolnienia klas pracujących skutecznej obrony ich interesów. Zgodnie z powyższymi zasadami stawia następujące postulaty:

4) Przekazanie krajowi eksploatacji przedsiębiorstw w tych dziedzinach, gdzie ich charakter czyni taką zbiorową eksploatację i technicznie i społecznie korzystną. Do takich należą: koleje żelazne, kopalnie węgla, lasy i t. p.

5) Nadane organom samorządu miejscowego prawa eksploatacji przedsiębiorstw, mających na celu zadośćuczynienie potrzebom szerokiej mas ludności. Tu należą: środki komunikacji lokalne i podjazdowe, telefon, wodociąg, kanalizacja, gazownie i elektrownie; dostarczanie siły motorycznej; piekarnie, rzeźnie, łaźnie i pralnie publiczne; budowa tanich mieszkań—i wszystkie przedsiębiorstwa, mające na celu zaspokojenie spozycia okręgów samorządnych, jako jednostek gospodarczych.

6) Pobudzanie i popieranie przez kraj lub inne ustroje samorządne przedsiębiorstw przemysłowych, podnoszących poziom kultury wytwórczej i społecznej, przy zachowaniu sobie kontroli nad takimi przedsiębiorstwami. Tu należą: nowe gałęzie przemysłu, w kraju lub w danej okolicy nieuprawiane, a mogące przy odpowiednim poparciu stworzyć korzystny rynek dla pracy i podnieść produkcję narodową, oraz przemysł domowy i rzemieślniczy zwłaszcza wymagający szczególnego wyrobienia technicznego lub artystycznego i mający na dłuższy okres podstawy bytu samodzielnego.

związku nawet z bakatystami niemieckimi nie dopuścić do wprowadzenia czy to do austriackiego parlamentu, czy to szczególnie do galicyjskiego sejmiku demokratycznej ustawy wyborczej, usiłujący zdławić budzące się życie rusińskiego narodu i zaszczepić w polskie społeczeństwo idee, jakie udało się Bismarkowi wlać w wielką część niemieckiego społeczeństwa.

Sprawa reformy prawa wyborczego dla parlamentu przejdzie zapewne, gdyby jednak upadła, to będzie zasługa wszechniemców oraz stacjczyków i „narodowych demokratów“ galicyjskich.

Najnowszą sztuką tej spółki jest stawianie „reformy wyborczej“ w zależności od tak zw. wyodrębnienia Galicji, t. j. raptem zgodnie i wszechniemcy i koło polskie oświadczyli, iż zgodzą się na projekt rządowy reformy prawa wyborczego, ale pod warunkiem, że jednocześnie nastąpi „wyodrębnienie Galicji“. Wszecniemcy zyskaliby wtedy to, iż nie obawialiby się już wielkości słowiańskiej w przyszłym parlamencie, koło polskie zaś, a raczej stacjczycy, zasileni obecnie przez najnowszy twór reakcyjny—narodową demokrację, rządząliby po dawnemu w Galicji. Cała ta sprawa zresztą, jak powiedziałem, jest sztuką dla odwieczania i obalenia reformy wyborczej.

Wszystkie to sprawy, dotyczące się sytuacji parlamentarnej, koła polskiego, wyodrębnienia Galicji, stronnictw politycznych i wreszcie tak zw. sprawą ruską, postaram się szczegółowiej nieco omówić w dalszym ciągu tych listów. Sprobuję też zapoznać czytelników Kurjera R.

z różnymi innymi dziedzinami życia galicyjskiego, jak ze szkolnictwem „polskim austriackiego wydania“, administracją kraju i t. d.

Przed tym parę ogólnych jeszcze uwag. Często dają się słyszeć głosy, że „Królestwo“ w chwili tworzenia konstytucyjnego życia winno zapoznać się bliżej z konstytucyjną Galicją i z niej nauki dla siebie czerpać. I ja też sądzę, że należy wam poznać dzisiejszą Galicję, ale jako przestroge, ażeby zobaczyć, jak rządzić się nie należy, do czego prowadzi parodia konstytucyjnego życia, opartego na przywilejach i biurokracji, do jakiego zastoju i upadku zaprowadzić może polityka lokajstwa i oportunistu, jak strasznie mści się panowanie egoizmu, sobkostwa, obskurantyzmu, krzykactwa i blagi,—wreszcie jaką osiąga się karykaturę bytu narodowego, gdy zachowa się jako własne jeno dekoracje, brząkadła i frazesy narodowe, a wewnątrz w swym właściwym istnieniu dojdzie się do zaparcia się siebie, do wyjałowienia własnej indywidualnej duszy i do chęci bezmyślnego naśladownictwa innych—tych, którzy chwilowo i często pozornie tylko są „silni“, „panują“.

Tą myślą kierowany postaram się zapoznać Was z galicyjskim życiem.

I jeszcze jedna uwaga. Spotka mnie zapewne zarzut, iż popelniam „nienarodowy“ czyn „wyciągając brudy“ galicyjskie przed forum społeczeństwa polskiego w innym zaborze, gdyż „zohydzam“ im przez to samorząd „polski“, a nadto roztaaczam smutny obraz „polskich“ rządów w Galicji przed wrogami naszymi tam za kor-

7) Udzielenie przez rząd krajowy kredytu ustroj samorządowi i stowarzyszeniom użyteczności publicznej na cele organizowania i nabywania przedsiębiorstw przemysłowych.

8) Popieranie rozwoju stowarzyszeń współdzielczych: spożywczych i wytwórczych przy pomocy inicjatywy władz krajowych, a w szczególności organów samorządu, polegającej między innymi na udzielaniu im długoterminowego kredytu amortyzacyjnego, oraz przy pomocy stosownej reformy prawodawstwa.

9) Podatek dochodowy postępowy.

10) Podatek spadkowy postępowy w stosunku do wysokości spadku i stopnia pokrewieństwa spadkobiercy ze spadkodawcą. Ograniczenie prawa spadkowego w liniach bocznych.

11) Zniesienie stopniowe podatków pośrednich a przede wszystkim akcyzy od przedmiotów pierwszej potrzeby mas ludowych (cukru, nafty, zapalek).

12) Ustanowienie osobnej komisji pracy i robót publicznych. Utworzenie izb robotniczych i giełd pracy.

13) Uprawnienie organizacji i zmw robotniczych. Uregulowanie zmw przez wprowadzenie obowiązujących dla ogółu robotników danej organizacji postanowień większości. Ustanowienie izb rozejmowych—nieprzemysłowych, złożonych z równej liczby przedstawicieli przedsiębiorców i robotników. Zaprowadzenie podobnych izb rozejmowych dla pracy na roli, w handlu, rzemiośle i drobnym przemyśle.

14) Mianowana przez komisję pracy niezależna inspekcja fabryczna przy współudziale przedstawicieli izb robotniczych. Zaprowadzenie tej inspekcji również dla pracy najemnej na roli, w handlu, w rzemiośle i w drobnym przemyśle. Nadzór nad przemysłem rozdawczym (sweatingsystem).

15) Zapewnienie warunków higienicznych i bezpieczeństwa robotnikom. Specjalna ochrona w gałęziach szkodliwych dla zdrowia. Zakaz pracy dzieci i specjalna ochrona pracy kobiet i wyrostków. Zakaz pracy uonej i dodatkowej, prócz wypadków nienuiknionej konieczności technicznej lub społecznej. Zapewnienie dla każdego robotnika 36-godzinne bez przerwy odpoczynku w ciągu tygodnia. Odpowiedzialność karna za pogwałcenie praw o ochronie pracy. Specjalna odpowiedzialność prawna przedsiębiorców i zwierzchników fabrycznych za uwolnienie robotnicze.

16) Bezwzględne wprowadzenie 8-godzinne dnia roboczego w przedsiębiorstwach, prowadzonych przez kraj, lub ustroje samorządne, — a stopniowe — w ciągu określonego przez prawo czasu—w wszystkich innych.

17) Obowiązkowe kosztem przedsiębiorców ubezpieczenie od choroby i nieszczęśliwych wypadków.

18) Ubezpieczenie krajowe robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy i zaprowadzenie krajowego emeryturu dla wszystkich ludzi, żyjących z pracy osobistej, a nieposiadających żadnych środków utrzymania.

### Z Kraju.

#### Ucieczka więźniów.

„Ucieczki więźniów politycznych stanowią w Białymstoku zjawisko chroniczne. W d. 19-m b. m. z drugiego oddziału więzienia zbiegli znowu trzech więźniów: Żukowski, Piński i Nasielski—wszyscy z pośród sprawców zamachów bombowych.

Zbiegowie użyli podstępny. Przeszedłszy niewyjaśnioną dotychczas drogą poza obręb pierwszej bramy, zbiegowie spotkali przy drugiej bramie wartownika żołnierza, któremu oznajmili, że są wypuszczeni na wolność i z rozporządzenia zwierzchności udają się do domów.

Nie podejrzewając tego podstępu, a głównie polegając na czujności straży wewnętrznej, złożonej z żandarmerji i dozorców, wartownik nie zatrzymał zbiegów.

Ucieczkę zauważono dopiero po upływie trzech godzin.

„Prawdziwi Rosjanie“ Onegdaj pod przewodnictwem profesora Dawydowa odbyło się zebranie członków stowarzyszenia „prawdziwych rosjan w Warszawie“. Uchwalono nie zwracać uwagi na stronnictwo kadetów w Dumie i w dalszym ciągu domagać się bezwzględnej rusyfikacji wszystkich kresów państwa, a zwłaszcza Królestwa Polskiego. Polacy, według opinji stowarzyszenia, są najniebezpieczniejsi dla państwa. Oni służą mogą na wzór innym kresom, jak należy wyrugowywać rosjan. W tym celu najpierw należy najsilniejszy cios skierować na Polskę.

Dla osiągnięcia celu tego wileński związek „prawdziwych rosjan“ zaproponował, aby organizację rosyjskich spraw kresowych przenieść do Warszawy. Tu utworzyć należy centralny związek dla obrony interesów rosyjskich i dla rusyfikacji wszystkich kresów: t. j. Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy i kraju nadbałtyckiego. Oba oddziały, wileński i warszawski, mają się wzajemnie wspierać przez wymianę literatury polakozerzej, referatów, broszur i artykułów. Pisanym w sprawach kresowych przez członków związków.

„Prawdziwi rosjanie“ twierdzą, że pominięcie przez kadetów w adresie do tronu autonomji Królestwa Polskiego jest dowodem, iż rozpoczęte przez stowarzyszenia dzieło zjednoczenia wszystkich kresów według programu Plewgo, nie straciło sympatji wśród rosjan. Obecnie należy w dalszym ciągu nie urażać się chwilowymi niepowodzeniami krocząc dalej w wytkniętym kierunku.

Przybyły na zebranie pełnomocnik związku „prawdziwych rosjan“ z Brześcia Litewskiego, włościanin gub. pszkowskiej Posrednik, wniósł propozycję o przyłączeniu oddziału brzeskiego do warszawskiego, co też przyjęto z zadowoleniem. Na posiedzeniu obecny był również przybyły z Petersburga pełnomocnik monarchistów, p. Durnowo, dla osobistego zaznajomienia się ze sprawą polską. P. Durnowo jest współpracownikiem pism rosyjskich reakcyjnych.

Jeden z członków oświadczył w rozmowie, że organy związku „prawdziwych rosjan“ „Warszawskiej Wiestnik i Biała Ruś“ otrzymują subsydia z funduszy dyspozycyjnych ministerjum spraw wewnętrznych.

### Z miasta.

#### Echa pobicia.

Na skutek skargi podanej przez p. R. Przyłuskiego o pobicie go przez kozaków, otrzymał p. P. wezwanie do komendanta, który oznajmił, że sprawcy pobicia: kozak i dragon są wykryci i będą surowo ukarani; nadto p. A. Paschalskiemu, również po-

jednak z tych polaków jeden jedyny poseł Daszyński przy ostatnich rozprawach nad reformą prawa wyborczego nie mówił o naszym „stanie posiadania“ w stosunku do Rusinów w Galicji, jeden więc Daszyński wbrew pruskiej nauce stał w swych wystąpieniach na „polskim stanowisku—sprawiedliwości, wolności i prawa.

To też, jakkolwiek zapewne nie zgadzam się z p. Daszyńskim w wielu zasadniczych poglądach i zapatrywaniach, wdzięczny mu jestem jako polak, że on jeden przynajmniej swym głosem choć częściowo ratował honor polski, gdy nawet tak zw. postępowi posłowie opozycyjni względem większości koła polskiego—zławali kolejno egzamin, że i oni zarzuli się już nacjonalistycznym „stanem posiadania“ oraz „interesem“ narodowym, który w zmaterializowanej inteligencji dzisiejszej tak łatwo wypiera dawne ideały narodowe i narodowe dążenia. Więcej powiem. Nie to jest jeszcze najboleśniejsze, że wsteczniczy z koła polskiego tak wstępnie zachowują się i bratają z hakatą niemiecką dla zdławienia walki o prawo i życie,—i nie to nawet, że nacjonalista ze swym „Słowem Polskim“ na czele uprawiający istny bandytyzm na całym obszarze naszego życia publicznego, a w czególności w dziedzinie naszych stosunków z Rusinami,—ale to jest okropne, że tak stosunkowo słaby jest przeciw temu wstępnemu protest w społeczeństwie, że tak pozornie godzi się społeczeństwo z tym wszystkim.

Nie godzi się ono w rzeczywistości i protestuje na-

bitemu, któremu prócz tego kozak polamał kosztowną laskę będą zwrócone koszta. Komendant oznajmił, że kozacy jakoteż i dragoni mają surowo wbrożone wszelkie gwałty i bicie na ulicy, tylko w razie zatrzymania podejrzanego osobistości obowiązani są odprowadzić ją do najbliższego posterunku policyjnego.

#### Szkoła handlowa.

W dniu 23 b. m. nadeszło z ministerjum handlu i przemysłu zatwierdzenie prezesa Rady Opiekuńczej Radomskiej Szkoły Handlowej p. Szymona Konarskiego, oraz członków Rady z wyborów: Przyłęckiego Włodzimierza, Samuela Adlera, Stanisława Idzikowskiego, Stanisława Kłosowskiego, Maksymiljana Skotnickiego i Tadeusza Wędrychowskiego. Z urzędu do Rady należy również dyrektor szkoły p. Prosper Jarzyński.

#### Uwolnienie z więzień.

W tych dniach z więzienia radomskiego uwolniono dwie osoby, zaś z innych więzień radomskiej gubernji dwadzieścia osób.

#### Towarzystwo Rolnicze.

Z dniem 1 lipca, mieszczące się obecnie w hotelu Rzymskim Towarzystwo Rolnicze, zostanie przeniesione do domu p. Karola Staniszwskiego przy ulicy Lubelskiej, do oficyjny na pierwszym piętrze.

== Towarzystwo cyklistów radomskich od 1-go lipca r. b. przeprowadza się z domu p. Hempla do nowego lokalu w hotelu Rzymskim przy ulicy Lubelskiej.

#### Wybicie szyb.

We czwartek w nocy niewiadomi sprawcy powybijali szyb wystawowe i okienne w handlach wny: Kraszowskiego, Szorszyńskiego i Wierzbickiego. Sprawcy zbiegli.

#### Z kolei.

W tych dniach zarządy kolei miejscowych otrzymały od ministerjum komunikacji polecenie przedstawienia szczegółowych wykazów o ruchu podróży na kolejach Królestwa Polskiego. Dane te powinny być podwyższenia taryfy osobowej na kolejach, który przedstawiony ma być Izbie Państwowej.

Według projektu tego podwyżka dla klasy III na przestrzeni 20 wiorst wyniesie 1 kopiejkę; na przestrzeni 100 wiorst 6 kop.; na przestrzeni 160 wiorst 10 kop.; na przestrzeni 260 wiorst 20 kop. i t. d.

Z podwyższenia taryfy kolejowej skarb spodziewający otrzymać 10 milionów rubli rocznie. Dotychczasowy naczelnik ruchu kolei Nadwiślańskich, słynny Prokurjakow, w dn. 22 b. m. wyjechał na stałe do Petersburga.

#### Pobicia.

W dniu 23 b. m. na przechodzącego ulicą Lubelską p. K. napadł urzędnik akcyzy i laską uderzył kilkakrotnie po głowie i twarzy. Pokrwawionego K. odwieziono do domu. Zdaje się, że to był akt osobistej zemsty.

#### Z więzienia.

Wypuszczono na wolność siedmiu robotników z Ostrowca, aresztowanych wpaździerniku roku zeszłego, ale protestem tak słabym, iż chwilami nie słychać go wcale, jak gdyby naród się gdzieś zgubił.

A chciałoby się wydrzeć ze społeczeństwa jakiś taki potężny krzyk protestu, żeby cały świat usłyszał, że wiedeńskie koło polskie—to nie polski naród, że nacjonalisci polscy z „Przeglądem Wszepolskim“ i „Słowem Polskim“ czy zwą się narodową demokracją, czy wszechpolakami—to nie polski naród, że to, co rządzi dziś Galicją i jest widomym—urzędowym przedstawicielstwem—to nie polski naród, że pan Gołuchowski, otrzymujący pochwalne listy od Wilhelma II i wyrabiający czyste panu Wittemu,—to nie polski naród! Bo naród jeszcze żyje: jest jeszcze polski chłop i polski robotnik niezarażeni dotąd egoizmem, dekadencją i przewrotnością dzisiejszych pruskich „uczonych, filozofów“ i „polityków“, jest jeszcze i prawdziwa inteligencja polska, dla której Kościuszko i Mickiewicz to nie marjonetki do narodowej szopki, ale narodowego ducha najistotniejsi wyraziście, oświetlający drogę naszego narodowego rozwoju i przyszłości, nie malowanej i nie spruszonej, ale rzeczywistej i samoistnej Polski.

Więć otrząsanie się z ohydny i protest—to nie zbrodnia, ale obowiązek. I do obowiązków publicystyki należy wytykanie wad, zdieranie maski z obłudy, publiczna kontrola w dziedzinie publicznego życia, budzenie publicznego sumienia, budzenie wreszcie istotnie narodowej, narodowo-indywidualnej myśli.

St. D.

## Listy galicyjskie.

Ciąg dalszy:

Na podstawie opartego na przywilejach stanowych i majątkowych obecnego prawa wyborczego naród polski, a ściślej biorąc, to co jeszcze żyje w narodzie prawie nie ma dotąd swego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych autonomicznego kraju i zaborczego państwa, a więc naprawdę nie może być odpowiedzialnym moralnie za to, co czyni koło polskie w Wiedniu, sejm krajowy we Lwowie, wreszcie cała cesarsko-królewskostacjczykowska, a w najnowszej dobie „unarodowiona“ przez tak zw. narodowych demokratów, biurokracja. Ale o tym nie wszyscy wiedzą, a z drugiej strony bądź co bądź i ci stacjczycy i ci „narodowi demokraci“ i ta biurokracja z polskiego wyszli społeczeństwa i tak samo ciężką i ciężką będą na naszym narodowym sumieniu jak np. ciąża Targowicka konfederacja, choć była wyrazem jeno zwyrodniałej części społeczeństwa polskiego. Hańba Targowicka już zmyta została krwią bohaterów, którzy za wolność polegli, krwią serdeczną całego życia naszych wieszczów i myślicieli narodowych,—na nas i następców naszych spadnie obowiązek zmycia hańby, jaką dziś rzucają na naród urzędowni przedstawiciele polskiego społeczeństwa w Galicji, chcący za wszelką cenę w

Sprawom na smtrze emrodzio handel St Wierzbickiego

## Zmiany służbwe

Starszy referent warszawskiego rządu gub. Rada Dworu Karsuński mianowany radcą prawnym tutejszego rządu gub. na miejsce sekretarza koleg. Możńskiego, przeniesionego do kancelarii warszawskiego generał-gubernatora.

B. nacelnik powiatu Iłżeckiego Moroszkini przeniesiony do gub. Piotrkowskiej.

Starszy buchalter Koneckiej Kasy powiatowej Wilkowszki przeniesiony na takąż posadę do Sandomierza, a na jego miejsce oznaczony kasjer powiatowy konecki Myszowski.

Pomocnik nacelnika Izby Skarbowej Matwiejow przeniesiony na taką samą posadę do Kalisza.

## Wakujące spadki.

Po śmierci: 1) Jankla Kupfera, 2) Seweryna Korowaj Mieleckiego, 3) panny Jadwigi Snarskiej, 4) Ładysława Gackiego, 5) Księdza Antoniego Zmuda, 6) Heleny Kieszkowskiej 1-o voto Dumina, 7) Herszka Londona i 8) Seweryna Szańkowskiego. Osoby mające prawa do wymienionych spadków winny zgłosić się z dowodami do kancelarii hipotecznej przy sądzie Okręgowym Radomskim w dniu 14 (27) sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana.

## Z ziemi Radomskiej.

## Skaryszew.

Przybył do miasteczka na stałą praktykę lekarską doktor P. Zórawski z Warszawy.

## Staszów.

Dziś we wsi Koniemłotach, odległej o 5 wiorst od Staszowa, o godz. 6-iej po południu, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar; spaliły się 2 chałupy i stodoła.

W Staszowie, na skutek starań p. Krauzego ma powstać czytelnia ludowa, dotychczas jednak pomimo dość długich starań nie można dostać na nią pozwolenia. Z inicjatywy tegoż p. K., wśród miejscowej straży ochotniczej utworzyła się orkiestra amatorska.

## Garbatka.

W noc z wtorku na środę spalił się dom i zabudowania gospodarskie z całą krestencją.

## Prasa prowincjonalna.

Na zamglonym widnokręgu widnieje brzaak... Prowincja się budzi.

Ostatnimi czasami w rozmaitych okolicach Królestwa powstają pisma codzienne, lub tygodniowe. W Lublinie — „Kurjer“, w Suwałkach „Tygodnik Suwalski“, w Częstochowie — „Wiadomości Częstochowskie“, w Piotrkowie wznoszone „Tydzień“, u nas w Radomiu powstał „Kurjer Radomski“ i „Głos Radomski“. Zastanawiając się nad przyczyną tego zjawiska, nie omyliamy się, jeżeli powiemy, że to wpływ powiewu wolności. Pod czarodziejnym tym powiewem prowincja się budzi i chce głosić światu swe pragnienia, myśli i potrzeby.

Z przyjemnością możemy zaznaczyć, że wśród kolegów naszych — piśm prowincjonalnych pomimo partyjnych wycieczek, widzimy omawianie wielu spraw i zagadnień ogólnej natury w oświetleniu potrzeb lokalnych.

Miejmy więc nadzieję, że, gdy burze i namiętności stracą swój ostry charakter i przemijają, będziemy mogli lepiej wyczuwać pulsację prowincji — zapoznawać z jej wewnętrznym życiem, z jej potrzebami ogół społeczeństwa naszego.

Ileż to spraw ogólnych już poruszano z uwzględnieniem miejscowych potrzeb.

„Tygodnik Suwalski“ powstał w kwietniu b. r., a już się zajął kwestją włościańską w wyborzym artykule — „Pożądana zmiany w prawodawstwie włościańskim i stosunkach ekonomicznych włościan w związku z samorządem“, poruszył już w obszerniejszych artykułach kwestję kooperacji („stowarzyszenia współdzielcze“), sprawy językowe i wiele innych kwestji na czasie.

Z obowiązku kronikarskiego dla przykładu Radomia niech nam jakim będzie zaznaczyć wiele sympatyczny objaw, o którym dowiadujemy się z tegoż „Tygodnika Suw.“: Dn. 22 kwietnia odbyło się „Święcone“ w szkole z inicjatywy dyrektora p. Grabinskiego, przy licznych współdzielnikach pań z miejscowej inteligencji; uczniowie wykonali część artystyczną; śpiew chóru szkolnego, deklamacja uczniów wszystkich klas, którzy stosownie do swego wieku wyposażyli utwory poetów polskich. Dwie jednoaktówki odegrane przez uczniów klas niższych przy reżyserji

starszego kolegi, wypełniły program uroczystości szkolnej.

Wrażenie z tej uroczystości szkolnej było nadzwyczajne, a zespół władzy szkolnej z uczniami, odczuć można było na każdym kroku. Do tego też dąży dyrektor z całym gronem nauczycielskim; w tym szlachetnym zamiarze wszyscy winni wspierać władzę szkolną i iść z nią ręką w rękę.

„Gazeta Koliska“ w obszernym artykule „o spółkach włościańskich“ przypomniała nam o sprawie w swoim czasie szeroko omawianej w prasie, obecnie zaś zapomnianej.

Słusznie twierdzi „Ziemia Lubelska“ we wstępnym artykule „Zadania chwili“: „zapatrzeni w dal północną, jesteśmy prawie głusi i ślepi na to co się dzieje koło nas. Niwa nasza społeczna, zachwyszona przez tyloletnią niewolę, jest obecnie terenem, na którym bujnie się pleni wszelakiego rodzaju anarchja w sferach myśli, uczuć i czynów“.

Tak, najzupełniej zgadzamy się, nam iść trzeba naprzód, iść bez wstęchnienia, z wiarą w duszy, z nadzieją w sercu! Iść trzeba dla dobra całego otoczenia naszego! Boć od nas samych zależy, by na naszej ziemi więcej było słońca i kwiatów, trzeba tylko umieć patrzeć i szukać bacznie — trzeba wierzyć i czuć, trzeba myśleć i kochać.

W miarę ukazywania godnych zaznaczenia artykułów lub rozpraw w prowincjonalnej prasie, będziemy podawać je na przyszłość do wiadomości czytelników „Kurjera Radomskiego“.

## Z prasy polskiej.

Dr. H. Kohn w „Izraelicie“ (№ 41) podaje trafną charakterystykę N. D-cji w art. „Po wyborach“. Nawiązuje Dr. K. myśl swoją do słów Bol. Prusa z kroniki tygodniowej. Żydzi na nabożeństwo do katedry przed wyborami nie poszli.

„A jednak, mówi Prus, ja sam na własne moje oczy w r. 1862 widywałem żydów w kościołach... Stary zakon nie powstrzymał ich od udziału w uroczystości „narodowej“, bo ci, którzy wówczas reprezentowali „naród polski“ nie byli podobni do narodowych demokratów... Miły Boże, gdzie myślny się nie spotykali z żydami w r. 1863... I w salach obrad, i w lokalach spiskowych i w kościołach, i w więzieniach, i na placach politycznych, i na etapach, i pod szubienicami. I dopiero trzeba było pojawienia się „prawdziwych polskich narodowych demokratów“, ażeby już dawniej nadpsute stosunki zabagniły się po szyję!..

Nazwa, panowie „endecy“ nie wiele znaczy, mówi Dr. H. Kohn. „Prawdziwi rosjanie“ reprezentują zbiór cienkich postaci społeczeństwa rosyjskiego, a partja trzech „P“ (partja porządku prawnego) składa się z przedstawicieli największej samowoli administracji, czyli pogwałcenia porządku prawnego. I wy też nie jesteście ani „narodowcami“, ani „demokratami“. Czas i historia, niejmy nadzieję, prędko zetrą z waszego stronnictwa fałszywą etykietkę, którą próbujecie tumanieć ogół, wmaiwiając wam, że wcielacie w siebie dążenia i ideały całego narodu polskiego.

Nie, tak źle nie jest! Nie jesteście stronnictwem narodowym, — bo Polska, ta prawdziwa Polska wieku złotego i czteroletniego sejmu, Polska Leliewców i Kościuszków, Mickiewiczów i Słowackich, Świętochowskich i Sieroszkowskich, — Polska wreszcie swobody i tolerancji, konstytucji majowej i tragedji 30-go i 63-go roku, Polska Berka Joselowicza i Bernarda Goldmana, ta, jednym słowem, prastara, choć w nowych wiekach pokoleń odrażająca się Polska swobody i postępu nie ma i nie chce mieć z wami nie wspólnego!..

Nie jesteście stronnictwem demokratycznym, bo prawdziwy demokratyzm uznaje równo prawa wszystkich odłamów ludności, brzydzi się antysemityzmem jako hańbą stulecia i ludzkości i nie wyznaje sobokowskich ideałów „my tu jesteśmy gospodarzami — wam wam, żydom, od tej ziemi!“ Demokratyzm miłośnie przygarbia wszystkich do siebie, a nie stwarza uprzywilejowanych i wydziedziczonych, obywateli pierwszej i drugiej klasy.

Nie jesteście narodową demokracją, — jesteście nacjonalistyczną grupą o antysemitycznym zabarwieniu, poświęconą obronie szlachecko-klerykalnych interesów!.. I setki razy w stowie i w prasie rzucano wam publicznie tę obelżywą a słuszną charakterystykę. Ostrzegł przed wami „kadetów“ grzmiący głos Rodziewca, — że poinformowany rosjanin, żydowska inspiracja! — zawołaliście chórem. Ale książę Drucki-Lubecki, który oskarżył was o antysemityzm, ale Lednicki, który zgromił wasze szowinistyczne, żydózcze zakusy, ale Prus, który was z partją „korzennych rosjan“ zrównał i od pokrewieństwa z bohaterami 63 roku odsądził, — to przecież wszystko nie żydzi, chrześcijanie i jak najrdziejniejsi polacy! Taki na was wyrok postawił kwiat inteligencji polskiej.

A chcecie wiedzieć, co o was myślą szerokie warstwy społeczeństwa polskiego, — przeczytajcie dziesiątki listów z protestami przeciwki waszej działalności, któ-

rych część tylko „Nowa Gazeta“ drukuje. Podpisane są nazwiskami chrześcijańskimi. A sterty numerów „Prawdy“ i „Dzieln Dobry“ z artykułami, w których polacy od niepamiętanych pokoleń na ostre z wami idą. I słowa „lista kandydatów N. D-cji to policzek wymierzony całej Warszawie politycznej!“ — pisał chrześcijanin (Kurjer miejski 25-go kwietnia).

A może dbacie o opinie „młodych“?.. Zjadliwym szysterstwem opłwał was Nowaczyński, — Niemcewicz cisnął na was grom, — a ta cała plejada „młodej Polski“ z „Chochoła“ i „Odrodzenia“ powitała wasze wyborecze zwycięstwo smutkiem i oburzeniem. I zaowu w szeregach przeciwników waszych występują rdzenni autochtoni-polacy!..

Więc nietylko żydzi ośmielają nie zgadzać się z rzeznikami „narodowego egoizmu“?.. Więc nie reprezentujecie niepodzielnie całego narodu polskiego?..

Jesteście szkodliwą anomalią, która przez długi okres niewolnictwa i pogubienia rozwinięła się na organizmie myśli i idei polskiej. Pierwszy powiew prawdziwej swobody dokona amputacji tej niezgodnej z szczerym duchem polskim szowinistycznej naleciałości i przez was, niby rzecz zbyteczną i niegodną, od społeczeństwa odrzucił.

I dlatego, panowie z „Dzwonu Polskiego“, — którzy od paru tygodni rzeczeacie coraz częściej i coraz kłamliwie oskarżenia na ogół żydów polskich, którzy wmaiwiać wciąż w czytelników „że mamy tendencje wrogie dla kraju i jego mieszkauców“, — wiedcie raz na zawsze, że nie uważamy was za uprawnionych i rzeczywistych przedstawicieli narodu i głos wasz jest zdaniem partji — ale nie Polski. Nie wzięliście monopolu na rozdawanie patentów na prawdziwych polaków, nie jesteście kwintesecją narodowych uczuć i istnienie wasze jest raczej wstydem, niż chwałą ojczyzny. Nie narzucajcie więc nam swego szlacheckiego prytotyżmu, który godzi się z plugawymi żydózczerami odczwami, który wybiera na postać smętnego bohatera historii z wianuszekiem i, który daje z góry dla uświęcenia celu absolutę swym wiernym na wszystkie wyborecze szwindle i szacherki. Bo, my żydzi, wolimy naszą starą i tylokrotnie już wypróbowaną i swoją własną miłość do Polski i polskości, — niż wszystkie wasze krzykliwe, aplombu tylko i emfazy pełne, a szkodę w gruncie rzeczy krajowi przynoszące frazesy i manifesty.“

\* \* \*

Dzwnon Polski w sprawie deklaracji Koła pisze:

„Gazeta Polska“, polemizując przed paru dniami z „Rieczą“ w sprawie oświadczenia, złożonego w Izbie przez Koło posłów Królestwa Polskiego, przytoczyła szereg bardzo trafnych argumentów. Jednocześnie atoli też „Gazeta Polska“ wkraczała na drogi więcej, niż ugodowe, chcąc bowiem wzmoocnić wagę traktatu międzynarodowego z r. 1815, pisze, co następuje:

„Ze stanowiska rosyjskiego jednak nie należałoby zapominać, że posłowie polscy powołali się na akt międzynarodowy, z którego płyną prawa — zarówno dla nas jak dla Rosji. Powołali się na artykuł traktatu wiedeńskiego, który dla nas stwarza podstawę prawnej autonomji, ale dla Rosji stwarza prawny tytuł posiadania Królestwa Polskiego“.

Czyżby tak było w rzeczywistości, czyżbyśmy już istotnie na mocy traktatu z r. 1815, zawartego co prawda zgodnie, przy współdzielnictwie wilków, bez asystencji jaguiat, o których skórę to chodziło, stracili prawo do samodzielnego politycznego istnienia, i eo ipso zaakceptowali ten nowy podział Polski.

Zdaje nam się, że akceptację taką złożyła dotąd jedynie „Gazeta Polska“ i nikt napewno w jej ślady nie pójdzie.

Umowy, zawierane pomiędzy dwoma, czy kilkoma jednostkami, mogą obowiązywać tylko tych, którzy stają do kontraktu. Narod nasz do podpisania podobnego kontraktu nie stanął i nie stanie.

Możemy być zmuszani do kuzeczenia się, możemy być wyniszczani i wyzyskiwani, ale nie upadliśmy tak nisko, aby uznać, że to się robi na mocy tytułu prawnego“.

\* \* \*

W „Dzieln Dobry“ (№ 81) czytamy:

Narodowa Demokracja od kwartału św.-Jauskiego zarządza przeprowadzić. Dotychczasowy organ endecji „Dzwon Polski“ przestaje być organem partji. Dalsze losy „Dzwonu“ nie są jeszcze dokładnie określone. Natomiast narodowa demokracja przenosi się do „Gazety Polskiej“ od d. 1 czerwca i pismo to będzie urzędowym organem partji. Hr. Adam Krasiński usunął się od popierania materjalnego „Gazety Polskiej“.

\* \* \*

W sprawie rewelacji posta litewskiego p. Jankowskiego co do stanowiska Koła Polskiego i jego charakteru (N. D.), „Kurjer Polski“ pisze:

„Zarzuty, uczynione przez posta z Litwy, są bardzo ciężkie, dotyczący sprawy, która powinna ogół nasz zauiepokoić w stopniu najwyższym.

Chodzi nie o jakiś szczegół, nie o pojedynczy błąd w postępowaniu, popełniony w Petersburgu, w Dumie,

ale o rzecz jak najbardziej zasadniczą, o ciężki występki przeciwko narodowi.

P. Czesław Jankowski oskarżył posłów naszych, że biorąc od społeczeństwa mandat, jednocześnie dostali od kogoś nakaz tajemny, ogółowi nieznanym, przyjęli zobowiązanie sekretne, które święcie w Petersburgu spełniają. Nie są więc postami narodu, ale — postami stronnictwa.

Naród wybrał jawnie współobywateli do bronięcia jego praw i potrzeb, zaufał ich sumieniu, rozumowi, tymczasem — według twierdzenia p. Jankowskiego — okazuje się, iż kieruje nimi ktoś inny, przez nikogo niewybrany, nikomu nieznanym, przed nikim nieodpowiedzialny.

Innymi słowy został uknuty spisek tym razem nie przeciwko rządowi, lecz przeciwko własnemu społeczeństwu. Istnieje władza potężna, tajemna, która losami naszymi zarządza, bez naszego przyzwolenia, bez naszej wiedzy, bez kontroli“.

\* \* \*

„Kurjer Litewski“ w ten sposób wyjaśnia dla czego posłowie polacy z Litwy i Rusi nie mogli przyłączyć się do Koła Polskiego:

„Czy wskazane było zlanie się tego rodzaju w jedno Koło Polskie? Nie, — przeciwko tego rodzaju taktyce przemawiało zbyt wiele okoliczności aby posłowie polacy z Litwy i Rusi mieli prawo dać folę nawet najserdeczniejszym sympatom swoim. Straciłby przedewszystkim kredyt i zaufanie tej różnorodnej ludności kraju, która im mandaty poselskie powierzyła; poszliby powtórnie pod komendę partyjną, rządzącą dziś w Kole Polskim; dalszy silny pozor do rekrutacji, że, przysięgając na siebie etykietę specjalnie polską po to tylko zasiedli w Dumie, aby sprawę „polonizowania“ Litwy, Białorusi i Ukrainy popierać i obrabiać; straciłby grunt pod sobą nie w Dumie, ale we własnym kraju, w własnych dzielnicach bynajmniej niejednolitych narodowościowo“.

## Z prasy rosyjskiej.

„Nasza Ziźń“ (№ 440) w artykule „Izba Państwowa a partja dworska“ mówi, że adres Izby do tronu rzucił postrach na całą kamaryllę; w adresie tym widzi ona dążenie Izby do przekształcenia się w konstytuante.

„Najwięcej oburzona partja dworska na tę część adresu, w której mowa o armji... Wogóle cały adres spotkali biurokraci z niehamowaną bynajmniej wściekłością — to nie adres, zdaniem ich, a „proklamacja“.

Odbyło się specjalne zebranie kamarylli z udziałem ministrów: Goremynina, Kokociewa i Stizniskiego. Na zebraniu po miążdzącej krytyce adresu postanowiono nie dopuścić do wręczenia oświadczenia przez przedstawicieli Izby adresu Monarsze.

„Bezpośrednie stykanie się posłów z Monarchą może wyrzucić wpływ pewien na bieg spraw. Partja obawia się w istocie postradać swoje wpływy“.

Powiadają, że partja dworska dopięła celu głównie dlatego, że Izba jakoby ma zamiar przekształcić się w konstytuante“.

„Plan dalszy kampanji jeszcze nie ułożony. Rozwiązanie Izby uważa większość za krok ryzykowny; jest to krok ostateczny w razie potrzeby; obecnie starać się należy w najrozmaitszy sposób przewlekać, bieg spraw, podejmowanych przez Izbę za pomocą Rady Państwa i innych środków...“

Ze rozwiązanie Izby jest możliwe świadczą o tym debaty wśród należących do partji dworskiej: na wypadek rozwiązania co należy przedsięwziąć? Pod tym względem, jak mówią w kołach biurokratycznych, istnieją dwa plany, które otrzymały już specjalne nazwy: jeden plan „pokojowy“, drugi — „stanowczy“; projekt pierwszy, obliczony nader politycznie — „dążyć do zadośćuczynienia żądaniom ludu“; motywy zaś są następujące: Izba sama stwierdziła, że nie jest istotnym przedstawicielstwem narodowym — to ostatnie może być zorganizowane tylko na podstawie wyborów powszechnych, a więc, aby „zaspokoić żądania ludu“ staje się możliwym rozwiązanie Izby w celu zwołania „rzeczywistej“. Opracowanie zaś nowej ordynacji wyborczej zajmie sporo czasu, o co, mówią właściciel, i chodzi“.

Drugi projekt — dawny plan Wittego — rzeczywistnienie przedstawicielstwa narodowego w Radzie Państwa.

Wydany byłby w tym wypadku specjalny ukaz, w którym wskazane byłoby, że doświadczenie pouczyło, że ta tylko forma przedstawicielstwa narodowego, w której jest odpowiedzialną dla Rosji...“

\* \* \*

Posel A. Lednicki zamieszcza w organie kadetów „Riecz“ (№ 68) artykuł, który przytaczamy in extenso.

„Oblicze Izby zaczyna pomału się wyjaśniać. Zgrupowanie partji, wzajemny ich stosunek nie zupełnie jeszcze określili się, jednak już teraz możemy wytknąć ten kierunek, jaki będzie miał przewagę. Z wielu miejscowości recte z urn wyborczych przeszli — bezpartyjni;

rzeczą bardzo ważną teraz już skonstatować do jakiej partji przyłączy się ci bezpartyjni, ważną też jest rzecz określić stanowisko przedstawicieli oddzielnych grup narodowościowych. Zorganizowanie bezpartyjnych, przybyłych w znacznej mierze przeważnie z kresów, wziął na siebie klub autonomistów. Połączywszy się na zasadach przedstawicielstwa terytorjalnego, związek autonomistów ma na celu ściśle określone zadanie stworzenia możliwie dobrej formy interesów czysto miejscowych z autonomizacją formą rządu. Idea wszechpojętej centralizacji bezwzględnie znajduje w związku silną przeciwwagę w postaci decentralizacji. Z drugiej zaś strony program związku, opracowany przez jego kierowników, ludzi o najzupełniej określonych przekonaniach politycznych, nosi wyraźne piętno demokracji i postępu. Zasada przedstawicielstwa terytorjalnego jest wywołaną położeniem tych deputowanych, którzy zostali wybrani z miejsc o ludności mieszanej. Polak, naprzykład wybrany z gubernji mińskiej, pojmuje, że nie jest on przedstawicielem jedynie polaków, lecz zarówno i białorusinów i żydów — jednym słowem kraju całego. To też obowiązkiem jego jest obrona według sumienia wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowościowej.

Jasnym więc jest, że do grupy litewsko-białoruskiej weszli zarówno litwini, jak polacy, zarówno rosjanie, jak białorusini. Tam jednak, gdzie cecha narodowościowa jest równoznaczna z rozmieszczeniem terytorjalnym, przewagę będzie miał pierwiastek narodowościowy. To odnosi się do Ukrainy, a w szczególności do Królestwa Polskiego.

Przedstawiciele Królestwa stworzyli swą organizację samodzielną „Kolo Polskie“ do którego nie weszli pozostali posłowie polscy z kraju zachodniego, opierając się na tym poglądzie że oni są przedstawicielami nie samej ludności polskiej, lecz całego kraju, który ich wybrał.

Kierunek postępowy całego związku można uważać za zupełnie pewny i związek może okazać silne podtrzymanie partji swobody narodowej. Rozporządzając znaczną ilością głosów związek będzie się czuł silniejszym w przeprowadzeniu swego programu. Wypowiadając zdanie to o całym związku, myślę, to samo i o postach z Królestwa Polskiego w szczególności. Ja nie należę do tej partji, do której należą członkowie obecnego Koła Polskiego. Ja należę do postępowo-demokratycznej partji, która przy wyborach została zwyciężona. Mimo to sądzę, że obecni przedstawiciele narodu polskiego, uznając swą polityczną odpowiedzialność wobec konjunktury politycznej, jakie się stworzyły w parlamencie, nie przejawia, jak i dotąd nie przejawili ani kierunku antydemokratycznego ani też reakcyjnego. Będą narówni z nami domagać się powszechnego wnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, zniszczenia wszelkich przywilejów ustanowionych równouprawienia dla wszystkich narodowości, nie wyjąwszy żydów, i te hasła będą stanowiły cel realnej pracy koła polskiego.

Nie należy dopuszczać wątpliwości, że działalność koła będzie taką, a nie inną, w każdym zaś razie wątpliwości te są przedwczesne. Jeśli oczekiwania nas zawiodą, wówczas innemu nastanie odpowiednia chwila do zajęcia tego lub innego stanowiska, choć w każdym razie nie głupiej, jakie mogłaby ta sprawa mieć znaczenie w rozstrzygnięciu kwestji polskiej. Partja swobody narodowej pomieściła autonomję Polski w swym programie i, obowiązując się przeprowadzić ją w Dumie, kierowała się widocznie, kombinacjami wyższego rzędu, a nie w zależności od zachowania się posłów polskich, jakby w nagrodę za ich dobre sprawowanie. Te lub inne kombinacje posłów polskich mogą być odrzucone, lecz autonomia Polski musi być realnie zdecydowaną na zasadzie tych danych, które znieuliły partję swobody narodowej do uznania tej konieczności. Należy więc dziwnym wydaje mi się to stanowisko protekcji, na którym stoją niektórzy rosyjscy członkowie parlamentu w stosunku do polaków, a wyrażające się w chęci wzięcia w obronę narodu polskiego przed obecnymi jego kierownikami.

Powtarza się tu stara polityka Milutina która doprowadziła włościan do tego stanu, w jakim oni znajdują się obecnie w Królestwie. Daleko słuszniej jest stanąć na stanowisku demokratycznym, i pozwolić polskiemu narodowi urządzić swój los w granicach autonomji; znajdzie się tam dostatecznie elementu postępowego i demokratycznego, który obecnie pogrzebany został przez ordynację bułgynowską i przez wojenny stan Skałona.“

## KORESPONDENCJE.

Nieklań, 21 maja.

19 b. m. wieczorem o godzinie 10<sup>1/2</sup> przybyła partja ludzi zbrojonych w rewolwery i nahajki — a otoczywszy dom wójta, weszli do domu i wyspali kilkadziesiąt batów; — po operacji zabrali go z sobą do kancelarii gminnej, gdzie, kazawszy sobie otworzyć kasę — zabrali kilkadziesiąt książeczek pasportowych, pozostawiając wszystko w należytym porządku.

Charakterystyczne jest to, że bijąc — domagali się zwrotu stukiludziesięciu rubli, które jakoby miały być wzięte z kasy gminnej podczas pogromu gminy w listopadzie r. z. przez partję. Twierdzą bowiem, że przy owym pogromie wzięli tylko dziewięć rubli z kopiejkami — a wójt

wykazał brak w kasie około stu osmdziesięciu rubli pieniędzy karnych, jakie miały być złożone pod kluczem wójta.

W końcu, wyznaczając termin do zwrotu brakujących pieniędzy, — zagrozili, że w przeciwnym razie porozmawiają z nim jeszcze raz, ale już nie nahajkami a branningami, — poczyni zniknięli wśród noey.

Następstwem powyższego zdarzenia jest ulokowanie w Odroważu pod dowództwem oficera kilkadziesiątu żołnierzy piechoty i kilkunastu dragonów. Nadmienię jeszcze, że tak kancelaja gminy Nieklań, jak również i miejsce zamieszkania wójta są w Odroważu.

Okolice nasze, jakkolwiek z bardzo nędzną glebą ziemi — zapowiadają bardzo dobry urodzaj. Inwentarz i nierogacizna dochodzą do niebywałych cen. 18 b. m. to jest w ubiegły piątek nad Chlewiskami przeszła po południu ogromna ulewa, w promieniu ćwierć wiorsty zboża zostały wybite zupełnie przez grad.

\* \* \*

Z gm. Wierzbica, wieś Rzezczołowa.

Szanowny korespondent z Jastrzębja Wł. K. w № 4 Kurjera Radomskiego podał wiadomość o pominięciu mnie przez urząd gminny na liście mających prawo głosowania. Sprawa ta posiada charakter nieco ogólniejszy i dlatego chciałbym jej poświęcić kilka słów wyjaśnienia.

Przyczyna usunięcia mnie z listy prawyborców tkwi w tym, że nie dałem pisarzowi gminnemu honorarjum, jakie przyzwyczajony jest pobierać od każdego mającego najmniejszy interes w gminie, a z czego się mu wkrótce domaczyc wypadnie.

Pał pisarz postępek swój motywuje tym, że nie upłynął rok jeszcze jak posiadam własność w tej miejscowości i że akt mam odłożony. Jeżeli pisarzowi wiadomo że akt kupna mam odłożony (i wie rzeczywicie, bo mój miał przez dwa tygodnie), to napewno wiedział z tego samego aktu, że jestem i mieszkańcem Rzezczołowa więcej jak półtora roku tymbardziej że zaraz i przesiedliłem się do wsi.

Na wyborach pełnomocników gminnych (t. j. tych którzy mają kontrolować działalność wójta i pisarza) gda gminyacy chcieli mnie wybrać, pisarz rozpaczał agitację bezprawnie, bo jako urzędnikowi gminnemu nie wolno mu do działalności i uchwał zebrać gminnych wtrącać swoje trzy grosze.

Gmina wybrała na pełnomocnika p. Tomassa Durałskiego bardzo zanego i sumiennego człowieka który z pewnością nie poskapi swej energii aby połoczy nareszcie kres w urzędzie gminnym wszystkiemu, co się tu od niejakiego czasu dzieje.

Charakterystyczne, jak p. pisarz potrafi tumanieć opinie gminniaków.

Dostawczy do rąk waszych wspomniany № 4 Kurjera, latą z nim po całej Wierzbicy mówiąc: „patrzcie, co to Kobus na was napisał, (przecie nie ja pisałem!) żeście ubrali na wyborców analfabatów, to znaczy ostatnich głupców, bawoliów, baranów i t. p.“

Jeżeli p. pisarz nie rozumia (co jest pewne) tego wyrazu „analfabeta“ to niech nikogo w błąd nie wprowadza, i nie drażni jednych przeciw drugim.

Ignacy Kobus.

## TELEGRAMY.

(Telegramy Agencji Petersburskiej).

Tyflis 25 | V. Przeszło podczas wyborów: 72 socjal-demokratów i 9 kadetów. Do urny wyborczej stanęło tylko 43% prawyborców, z powodu niedoręczności kart wyborczych.

Petersburg 25 | V. Na dzisiejszym posiedzeniu Dumy rozpatrywano były wnioski partji K.—D.: nietykalność osobista, — mieszkau i — prywatnej korespondencji.

Parlamentarna frakcja kadetów składa się z 140 członków; uchwalono zorganizować w łonie frakcji komitet, w skład którego wejdą prezes i 12-tu członków.

Petersburg 26 | V. Posiedzenie w Izbie rozpoczęto wczoraj o godzinie 2-ej m. 25. Prezdydujący zakomunikował obecnym, iż poseł Leonow (cherson. gub.) zręka się mandatu.

Dalej przystąpiono do zatwierdzenia raportu komisji, stwierdzającej legalność mandatów. Dotąd unieważniono wybory w gubernjach: grodzieńskiej, besarabskiej, moskiewskiej, podolskiej i w Charkowie. Zatwierdzono 252 mandatów.

66 posłów podpisało interpelację do ministra sprawewn., w której zapytują czy prawdziwą jest wiadomość telegraficzna o zatwierdzeniu 8-ju wyroków sędziów przez generał-gubernatora Nadbaltyckiego kraju i — jeżeli wiadomość jest prawdziwą, czy zrobiono to z wiedzą i wolą ministra. Interpelację motywuują tym, że w odpowiedzi na mowę tronową zastrzeżono sobie wstrzyma-

nie kary śmierci. Interpelację niezwłocznie postanowiono doręczyć prezesowi ministrów. W dalszym ciągu opracowywano prawo o nietykalności osobistej. Zabierali głos: Pietrażycki, Kuźmin-Karawajew, Winawer, Gałecik, Nowodworski i inni; protestował br. Heyden. Następne posiedzenie naznaczono na dzień dzisiejszy o godzinie 2-ej p. p.

**Orzeł** 26 | V. W powiecie rozruchy agrarne. Posłano kozaków.

**Kazań** 26 | V. Rozpoczęły się ruchy agrarne.

**Moskwa** 26 | V. W bogorodskim lesie na mityngu robotnicy zabili jednego agenta tajnej policji, drugiego ciężko poranili.

**Odesa** 26 | V. Zastrejkowali maszyniści, palacze i marynarze, domagając się zmiany warunków ekonomicznych i amnestji dla aresztowanych współtowarzyszów. Statki nie kursują.

**Petersburg** 26 V. Pogłoski o mianowaniu Szypowa prezesem ministrów na miejsce Goremykina są nieprawdziwe.

**Petersburg** 26 | V. Wydany został Najwyższy reskrypt na imię prezesa Rady państwa hr. Solskiego, w którym Monarcha, wyszczególniając jego zasługi, dziękuje za prace podjęte dla dobra ojczyzny.

**Petersburg** 26 V. W zjeździe równouprawnienia żydów przyjmuje udział 130 delegatów.

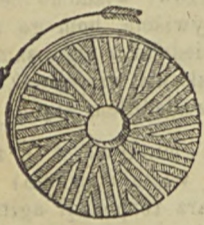
Na pierwszym plauie postawiono wniosek utworzenia własnej parlamentarnej frakcji. Wniosek ten ma wielu swoich zwolenników i przeciwników.

**Kyja** 26 V. O 12-ej godzinie w południe w centrum miasta 5-ciu uzbrojonych ludzi napadło na kasjera i urzędnika (z kantoru Wenera), mających przy sobie 10000 rb. Kasjera ciężko poranili, jednak nie zdążyli odebrać pieniędzy.

Zarząd Kasy Przemysłowców Radomskich zawiadamia o wakującej posadzie **KONTROLERA** z pensją roczną rb. 1000, oprócz tantjemy i dodatków, wynoszących rb. 500. Kadencja trzyletnia. Kandydatami mogą być tylko uczestnicy Kasy. Oferty składać do d. 7 | VI r. b. do Kasy Przemysłowców.

40-2

## O G Ł O S Z E N I A.



### LUBELSKIE BIURO HANDLOWE ODDZIAŁ W RADOMIU

POLECA KAMIENIE MŁYŃSKIE

FRANCUZY, MAZURY, SENDERKI, SZŁĄZAKI.

Biuro i Skład Lubelska № 50 dom p. Romanowicza.

## Bank Handlowy w Łodzi

### ODDZIAŁ W RADOMIU

wydaje przekazy lub akredytywy

na wszystkie zagraniczne uzdrowiska.

## ZARZĄD

### Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu.

Stosownie do § 36 Ustawy Towarzystwa podaje się do wiadomości, że nadzwyczajne ogólne zebranie reprezentantów w celu uwolnienia członka Zarządu Jana Winklera i wyboru nowego na miejsce tegoż, również wybór członka Rady na miejsce p. E. Janiszewskiego, który zrzekł się mandatu d. 28 kwietnia r. b. dla braku czasu, odbędzie się w sali Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w dniu 10 czerwca 1906 r. to jest w niedzielę o godzinie 4 po południu

Stosownie do § 37 Ustawy Towarzystwa ogólne zebranie uważa się za doszłe do skutku bez względu na ilość przybyłych reprezentantów.

44-1

### SZYDŁOWIEC

Geometra

**Józef Świątkowski**

wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa.

24-0

**Kto** z p.p. Kupców wzięły na praktykę z mieszkaniem i utrzymaniem chłopca 14 letniego, zdolnego, dobrze czytającego i wprawnie piszącego po polsku i rosyjsku i znajomego 4 działania, zechce zgłosić się z ofertą do W-go Zajewskiego, opiekuna Ochroiny na Starem Mieście.

**Przyjmuję**, na naukę robót ręcznych a mianowicie: haftów, znoszenia, robót szydełkowych, koronek i t. p. D-wa Zerańska Szeroka № 1 na parterze.

### GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA”

kryte matą japońską, od 20 rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

**Stanisława Schwartz**

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Stanisławskiego.

R.

**Zgubiono** dwa weksle wystawione przez Mieczysława Karscha na zlecenie Stanisławy Miklass, żyrowane przez Barańskiego, na rb. 200 każdy płatne: jeden 10 czerwca r. b. drugi 20 czerwca r. b.

Ostrzeżenie zrobione. Uprasza się znalazcę o podanie do sklepu M. Herdin.